

## **EWOLUCJA I SCENARIUSZE KSZTAŁTOWANIA SIĘ ŚRODOWISKA BEZPIECZEŃSTWA EUROPEJSKIEGO**

Żyjemy w okresie istotnych zmian w środowisku bezpieczeństwa globalnego, w tym w szczególności w obszarze euroatlantyckim, który kończy erę pozimnowojenną w stosunkach międzynarodowych. Spowodowane jest to przede wszystkim strategicznym zwrotem Rosji: od ambiwalentnego podejścia do kooperacji z Zachodem w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku do konfrontacji politycznej z nim od połowy pierwszej dekady XXI wieku.

Aby określić możliwe scenariusze kształtowania się przyszłych warunków bezpieczeństwa w Europie, warto najpierw prześledzić ich historyczną ewolucję, a w tym zwłaszcza przebieg zmian w minionych dekadach na przełomie XX i XXI wieku, w czasie zimnej wojny i w okresie pozimnowojennym oraz przeanalizować istotę i charakter wyzwań, zagrożeń i ryzyk, jakie niesie z sobą obecne środowisko bezpieczeństwa<sup>1</sup>, dość powszechnie już określane mianem nowej zimnej wojny między Rosją i Zachodem (Lucas 2008). Te właśnie zagadnienia będą rozpatrywane w kolejnych punktach niniejszej publikacji.

### **1. Historyczna ewolucja środowiska bezpieczeństwa**

Problematyka bezpieczeństwa ma tak długą historię, jak długa jest historia ludzkości. Człowiek od zawsze miał swoje żywotne i mniej istotne potrzeby i interesy, które zderzały się z potrzebami i interesami innych ludzi, którym to potrzebom i interesom zagrażały także najzwyczajniejsze fizyczne siły natury (pożary, burze, powódzie, trzęsienia ziemi, mrozy i inne tego typu kataklizmy). Można sobie wyobrazić, że oprócz tych czysto zewnętrznych i fizycznych (materialnych) czynników trapiły człowieka już od samego początku również rozterki i strachy wewnętrzne, świadomościowe, duchowe, psychologiczne. Człowiek od zarania dziejów stawał zatem w obliczu zagrożeń naturalnych (fizycznych, materialnych) i duchowych (nie-materialnych, irracjonalnych).

Do przedstawienia ewolucji problematyki bezpieczeństwa dobrze nadaje się zastosowanie koncepcji A. Tofflera tzw. fal (rewolucji) cywilizacyjnych w rozwoju

---

<sup>1</sup> Jedną z najnowszych pozycji przedstawiających interesującą analizę różnych aspektów ewolucji środowiska bezpieczeństwa na przestrzeni ostatniego półtora wieku jest praca: (Freedman 2017).

ludzkości<sup>2</sup>. Wyróżnia on trzy takie fale: agrarną, industrialną i informacyjną. Z punktu widzenia bezpieczeństwa istotna jest różnica narzędzi i metod przemocy stosowanych w każdym z tych okresów (rys. 1). W dobie agrarnej, czyli w czasie pierwszej fali rewolucji cywilizacyjnej, podstawą przemocy była naturalna (biologiczna, fizyczna i duchowa) siła człowieka. W epoce industrialnej (druga fala) – jeden składnik tej naturalnej siły, składnik fizyczny, został tak ogromnie spotęgowany przez różnorodne sztuczne narzędzia i zasoby materialne, że można mówić o zdecydowanej dominacji owej „sztucznej siły fizycznej” w rozstrzyganiu wszelkich sporów, konfliktów i kryzysów. Nastąpiło załamanie naturalnej, biologicznej harmonii między materialnymi (fizycznymi, energetycznymi) i niematerialnymi (duchowymi, informacyjnymi) składnikami siły poszczególnych podmiotów bezpieczeństwa. W rozpoczętej obecnie trzeciej fali notujemy z kolei gwałtowny przyrost niematerialnych (w tym głównie informacyjnych) czynników siły. Pojawiła się wręcz kategoria tzw. miękkiej siły (soft power)<sup>3</sup>. Prowadzi to ponownie do równowagi (harmonii) między materialnymi i niematerialnymi, między energetycznymi i informacyjnymi składnikami sił bezpieczeństwa.

Rys. 1. Ewolucja warunków bezpieczeństwa (na przykładzie sztuki wojennej)



<sup>2</sup> Zob. (Toffler 1985; Toffler i Toffler 1977).

<sup>3</sup> (Łoś 2017).

Taka ewolucja podstawowych środków przemocy determinowała z kolei przemiany w treści wszystkich pozostałych elementów bezpieczeństwa. Dotyczy to zwłaszcza charakteru konfliktów i kryzysów (w tym w szczególności wojen) oraz sposobów działania w takich sytuacjach.

W czasach starożytności i średniowiecza, według podejścia tofflerowskiego: w cywilizacji agrarnej, gdy panowała swego rodzaju harmonia energetyczno-informacyjna na poziomie biologicznym, podstawową treścią zmagających wojennych (siłowego rozwiązywania konfliktów i kryzysów) była bezpośrednia walka człowieka z człowiekiem, przy wykorzystaniu prostych narzędzi walki. Podczas starć i bitew toczonych w takich warunkach można było na bieżąco obserwować całe pole starcia, przeciwnika i własne wojska, można było śledzić przebieg walki i rozwój sytuacji oraz stosownie do potrzeb, na czas informacyjnie reagować na relatywnie powolne jej zmiany. Tempo tych zmian determinowane było bowiem biologiczną wydolnością ludzi i zwierząt, odpowiadającą zdolnościom naturalnego postrzegania, oceniania sytuacji, decydowania i przekazywania zadań. Były to naturalne warunki walki zbrojnej i im odpowiadały klasyczne, ukształtowane w starożytności zasady jej prowadzenia.

Sztuka prowadzenia działań wojennych i rozstrzygnięcia konfliktów w tych warunkach oparta była głównie na takich czynnikach, jak zaskoczenie, fortel, maskowanie, manewr – a więc na wykorzystaniu przede wszystkim pozamaterialnych składników siły bojowej. W dawnych czasach nie było raczej krwawych, wyniszczających do końca bitew. Dowódca mógł bowiem albo – widząc przygniatającą przewagę przeciwnika – uchylić się od bitwy, albo – gdy spostrzegł, że bitwę przegrywa – przerwać ją. W ostateczności wojsko widząc zbliżającą się klęskę po prostu uciekało z pola bitwy. Klasyczna sztuka wojenna była zatem sztuką przebiegłości, chytrkości, intelektu; była sztuką uzyskiwania i wykorzystywania przewagi, głównie informacyjnej, zapewniającej panowanie nad materialnymi czynnikami sił zbrojnych. Dobitnie świadczy o tym jedna z najstarszych ze znanych nam teorii wojen, wyłożona przez chińskiego teoretyka Sun-Tzu w traktacie pt. „Sztuka wojny”, spisany ok. VI wieku p.n.e. (Sun Tzu 2005).

Sytuacja uległa radykalnej zmianie na przełomie XVIII i XIX wieku, w warunkach trwania już drugiej, industrialnej fali cywilizacyjnej. Nastąpiło to w rezultacie pojawienia się armii masowych, opartych na powszechnym poborze i wyposażonych w wielką ilość coraz skuteczniejszych, o coraz większej sile rażenia, środków walki. Gwałtownie wzrósł potencjał energetyczny wojsk, przy tylko nieznacznym zwiększeniu możliwości w sferze informacyjnej (środki łączności). Rozpoczęła się era dominacji czynnika masy, dominacji czynnika materialnego. Działanie wielkich mas stało się trudne do sterowania informacyjnego. Tym oto jakościowo nowym warunkom odpowiada powstała wówczas teoria sztuki wojennej, najpełniej wyrażona przez Clausewitza (1995).

Teoria ta odzwierciedla warunki, w których obydwie walczące strony (dowódcy strategiczni i operacyjni) straciły możliwość bezpośredniego sterowania przebiegiem masowego starcia w tzw. „realnym czasie”. Prawo bezwładności mas

zdominowało oddziaływanie informacyjne. Jest to teoria fizycznego, bezpośredniego starcia dwóch przeciwstawnych mas. Mówiąc obrazowo, walka zbrojna upodabnia się do starcia w ciemnym pokoju dwóch mocarzy uzbrojonych w topory. Jedynym i wyłącznym rozstrzygnięciem takiej walki może być śmierć przeciwnika. Nie ma stanów pośrednich i nie można przestać walczyć, dopóki przeciwnik nie zostanie zabity. Inaczej nie można z całą pewnością stwierdzić, że nie jest już niebezpieczny.

W takiej samej sytuacji są już mniej więcej od dwóch stuleci dowódcy strategiczni. Z chwilą, gdy wojna wybuchła, bitwa się wywiązała, możliwość sterowania nią okazała się znikoma. Zanim dowódca zebrał informacje z olbrzymich przestrzeni, zanim zorientował się w sytuacji i ją ocenił, na polu bitwy zazwyczaj zachodziły już wydarzenia czyniące ewentualną decyzję nieadekwatną do nowych warunków. Bitwa toczyła się więc niejako samoistnie, niemal wedle najzwyklejszych praw fizyki, aż do zniszczenia jednej ze stron. Wielce skuteczne środki rażenia, o dużej sile niszczenia w krótkim czasie, powodowały, że wojny i bitwy stały się wyjątkowo krwawe i wyniszczające. Kulminacyjnym punktem w ewolucji takiej właśnie sztuki prowadzenia wojen okazała się hipotetyczna wizja wojny jądrowej, prowadzącej w rezultacie do wzajemnej zagłady dwóch walczących za pomocą takiej broni stron. W ten sposób sztuka wojenna znalazła się niejako w ślepych zaułku.

I oto teraz, na przełomie XX i XXI wieku, sytuacja znów się zdecydowanie zmienia. Jesteśmy świadkami gwałtownego, niezwykle przyspieszonego rozwoju potencjału informacyjnego (m.in. Żebrowski 2016). Nowoczesne środki rozpoznania, łączności, walki radioelektronicznej, zautomatyzowane i skomputeryzowane systemy dowodzenia itp. powodują rewolucję w sztuce wojennej (Ross 2017). Do owego ciemnego pokoju, w którym walczą dwaj mocarze, wpada światło – światło informacji. Teraz ci mocarze widzą się, a więc walczą w zupełnie innych warunkach. Już nie musi jeden drugiego koniecznie zabić, aby zwyciężyć. Skuteczne wytrącenie topora może okazać się wystarczające do osiągnięcia celu, jakim jest podporządkowanie sobie przeciwnika.

Nie ulega wątpliwości, że dzisiejsza rewolucja informacyjna zmienia pole walki (Koziej 2017a). Jego warunki w pewnym sensie wracają do klasycznej równowagi czy też harmonii czynników energetycznego i informacyjnego. O ile jednak w ujęciu klasycznym była to harmonia na poziomie biologicznym, to teraz można mówić o harmonii na poziomie informatycznym. Jej istota pozostaje jednak ta sama. Stąd też wynika, jak sądzę, zasadność wzmożonego zainteresowania klasycznymi, przedclausewitzowskimi teoriami działań zbrojnych. Odzyskiwanie zdolności informacyjnego panowania nad wymiarem energetycznym walki zbrojnej powoduje, że znów coraz istotniejsze stają się – tak jak było w klasycznych warunkach starożyt-

ności – zabiegi o uzyskanie przewagi niematerialnej przez zaskoczenie, wyprzedzanie, zastraszenie, maskowanie, dezinformację itp.<sup>4</sup> W samym wymiarze energetycznym z kolei – spośród dwóch jego podstawowych składników: masy i ruchu – na plan pierwszy wysuwa się zdecydowanie ten drugi.

W sumie nowe warunki oznaczają konieczność odchodzenia od teorii masowych, bezpośrednich, wyniszczających walk i operacji zwartych zgrupowań wojsk na rzecz bardziej wyrafinowanych koncepcyjnie i elastycznie prowadzonych działań pośrednich (asymetrycznych) i manewrowych<sup>5</sup>. Stwarza to zapotrzebowanie na rozwijanie teorii takich właśnie działań jako najbardziej odpowiadających warunkom rozpoczynającej się w sztuce wojennej oraz teorii i praktyce bezpieczeństwa ery informatycznej, która nadchodzi po erach biologicznej i mechanicznej<sup>6</sup>. Znamionną cechą tej nowej ery jest doprowadzanie do klasycznej względnej harmonii dwóch wymiarów walki zbrojnej (i szerzej: działań w sferze bezpieczeństwa) – energetycznego i informacyjnego.

W zakończeniu rozważań na temat współczesnego środowiska bezpieczeństwa interesujące byłoby zastanowienie się nad jego bardziej dalekosiężną prognozą. Przyszłe konsekwencje dla środowiska bezpieczeństwa dwóch wielkich rewolucji – informacyjnej i geopolitycznej (globalizacja, rozpad świata dwubiegunowego) – są dzisiaj trudne do przewidzenia. Można jednak już dziś wyodrębnić jego cztery główne cechy rzutujące na sposoby organizowania i zapewnianie bezpieczeństwa. Są to: uinformacyjnienie, asymetryczność, sieciowość i zintegrowanie<sup>7</sup>.

W tym względzie jako jedna z wyjątkowo ciekawych kwestii jawi się także pytanie o przyszłość kształtowania się relacji między energetycznym i informacyjnym wymiarem zmagania, zarówno zbrojnych, jak i niezbrojnych. Czy i jak długo trwać będzie zaczynająca się obecnie era ich względnej równowagi? Czy może – po kończącej się właśnie epoce industrialnej i okresie dominacji czynnika energetycznego – dojdzie z kolei do zdecydowanej dominacji czynnika informacyjnego, niematerialnego? Jakie wówczas byłyby strategie, koncepcje, systemy i doktryny bezpieczeństwa? Czy właściwym modelem do opisu przyszłej rzeczywistości w tym zakresie byłaby informacyjna, a może psychotroniczna teoria bezpieczeństwa? A może oznaczałoby to wręcz i po prostu ... kres ziemskich warunków życia człowieka (w tym jego bezpieczeństwa)<sup>8</sup>?

Innym ciekawym wątkiem może być bezpieczeństwo międzyplanetarne. Czy i ewentualnie w jaki sposób człowiek może obronić glob ziemski przed kosmicznymi katastrofami, które nawiedzały i mogą nawiedzić ziemię w przyszłości? Być może skutkiem jednej z nich był biblijny potop? A w przyszłości? Naukowcy oceniają, że

<sup>4</sup> Więcej o zasadach sztuki wojennej patrz (Koziej 2011).

<sup>5</sup> Nieco szerzej na ten temat patrz: (Koziej 2009, s. 297-339).

<sup>6</sup> O wymaganiach, jakie współczesne warunki stawiają przed naukami o bezpieczeństwie zob.: (Koziej i Brzozowski 2015).

<sup>7</sup> Na ten temat patrz: (Koziej 2016h).

<sup>8</sup> Ciekawe rozważania na temat charakteru przyszłych wojen patrz: (Wrzosek 2018).

prawdopodobieństwo uderzenia w Ziemię niewielkiej asteroidy w ciągu najbliższych 30 lat wynosi 1:5500. Konsekwencją takiego uderzenia mogłaby być zagłada obecnej cywilizacji. Czy zdołamy zatem zapobiec katastrofom kosmicznym, mogącym nastąpić w rezultacie zderzenia się kuli ziemskiej z planetoidami? Okazuje się, że nie jest to fikcja. Pojawiają się już pewne elementy takiej koncepcji strategicznej przygotowywane przez naukowców.

## 2. Współczesne środowisko bezpieczeństwa – skutki globalizacji i rozpadu świata dwubiegunowego

Po krótkim przeglądzie historycznej ewolucji najważniejszych uwarunkowań bezpieczeństwa przejdźmy teraz do rozpatrzenia jego głównych aspektów współczesnych. Rozpocznijmy od syntetycznego spojrzenia na charakter współczesnych konfliktów i kryzysów. Determinowany on jest przez szereg nowych zjawisk, jakie nawiązały się ze szczególną mocą na progu XXI wieku. Należy do nich zaliczyć – obok wymienionej już wcześniej rewolucji informacyjnej – takie zwłaszcza procesy, jak globalizacja i rozpad świata dwubiegunowego.

**Globalizacja** – to obiektywny proces zastępowania autonomii podmiotów (osób, społeczności, państw, organizacji itp.) ich integracją w skali globalnej, to proces przechodzenia od podziału do integralności globalnej, od luźnego zbioru elementów do całościowego systemu światowego<sup>9</sup>. Wyraża się wzrostem wzajemnych wielostronnych (politycznych, ekonomicznych, finansowych, kulturowych, informacyjnych, wojskowych itp.) powiązań i uzależnień. W skrajnej postaci może doprowadzić do unifikacji w skali globalnej, przekształcenia zróżnicowanego świata w jedną „globalną wioskę”.

Globalizacji podlega oczywiście także bezpieczeństwo. Mówiąc o współczesnym bezpieczeństwie globalnym (światowym)<sup>10</sup> mamy na myśli zjawiska i procesy bezpieczeństwa dotyczące całej ludzkości, obejmujące w różny sposób całą kulę ziemską, angażujące decydujących graczy na arenie światowej i większość innych podmiotów (w tym organizacji) międzynarodowych. Bezpieczeństwo globalne ma swój kontekst obiektywny, naturalny, niezależny od woli i starań ludzkości. Jest następstwem odwiecznych, naturalnych procesów rozwojowych, przestrzennej ekspansji cywilizacyjnej, przybierającej od pewnego momentu charakter procesów globalizacji. Ale bezpieczeństwo światowe ma także kontekst celowościowy, budowany przez ludzkość celowo, jako system bezpieczeństwa, dla przeciwstawiania się różnym zagrożeniom o skali globalnej.

W tym świetle praktyczne problemy bezpieczeństwa globalnego mogły się pojawić dopiero wówczas, gdy człowiek opanował glob i gdy zaczął nie tylko myśleć, ale także działać globalnie. Możemy przyjąć, że proces ten rozpoczął się ok.

<sup>9</sup> Szerzej na temat globalizacji zob. m.in.: (Kleer 2017; Balcerowicz 2002, s. 90-98; Kuźniar 2000).

<sup>10</sup> Te dwa terminy stosujemy w niniejszym opracowaniu jako terminy równoznaczne.

500 lat temu, gdy w epoce „wielkich odkrywców” (Kolumb, Magellan) człowiek po raz pierwszy podjął i praktycznie rozwiązał wyjściowy problem globalizmu – okrążenie kuli ziemskiej. Stał się wówczas w obliczu spraw globalnych, mierzonych wymiarami kuli ziemskiej. Pierwszym podmiotem międzynarodowym o globalnym zasięgu w pełnym tego słowa znaczeniu i takowym wymiarze interesów i możliwości działania było imperium brytyjskie (zwłaszcza od XIX wieku), nad którym „nie zachodziło słońce”. Bezpieczeństwo imperium brytyjskiego miało niewątpliwie wiele składników o charakterze globalnym. W nich też można dopatrywać się pierwiastków bezpieczeństwa globalnego. Jednakże współcześnie rozumiany globalny wymiar bezpieczeństwa międzynarodowego pojawił się w zasadzie dopiero w XX wieku, wraz ze zjawiskiem wojen światowych.

Wojny światowe uzmysłowiły i praktycznie wykazały obecność zagrożeń, które mogą ogarnąć niemal całą ludzkość i cały glob jednocześnie. Ukształtowały się mocarstwa światowe o sprzecznych interesach globalnych, dysponujące potężnymi środkami przemocy o zasięgu globalnym (siły morskie, lotnictwo, a w końcu II wojny światowej broń jądrowa). Konfrontacja takich mocarstw doprowadziła też do powstania koalicji wojennych, wychodzących swym zasięgiem poza obszar kontynentu i obejmujących obszarem swego działania cały glob.

Globalizacja napędzana jest w głównej mierze przez rewolucję informacyjną. To właśnie informacja umożliwia ekspansję dotychczas lokalnych zjawisk, procesów, wartości itp. na cały glob. To swobodny i natychmiastowy przepływ informacji ustanawia obiektywne związki, eliminuje różnice, redukuje przestrzeń, przyspiesza czas. Informacja staje się współcześnie jednym z podstawowych czynników bezpieczeństwa – rodzącym nowe kategorie zagrożeń (Bógdał-Brzezińska i Gawrycki 2003, Weiman 2004), ale też dającym nowe instrumenty przeciwdziałania zagrożeniom. Rozwój technologii informacyjnych prowadzi do tworzenia sieci globalnych i tym samym do sieciowej struktury współczesnego świata<sup>11</sup>.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa globalizacja prowadzi do rozprzestrzeniania zjawisk zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych. Tworzy sprzyjające warunki do przeciwstawiania się jednemu zagrożeniu, ale równocześnie rozsiewa po świecie często dotychczas tylko lokalne zagrożenia i rodzi zupełnie nowe. Globalizacja zmienia środowisko bezpieczeństwa, ale nie eliminuje z niego zagrożeń – sporów, konfliktów, kryzysów. Nadaje im jedynie nową jakość, inny charakter.

Globalizacja niewątpliwie zmniejsza groźbę klasycznych konfliktów między państwowych – i to zarówno w ich najbardziej dramatycznym wymiarze, jakim są konflikty zbrojne, jak i w wymiarze pozazbrojnym (ekonomicznym, politycznym, ideologicznym itp.). Zmniejsza przede wszystkim prawdopodobieństwo wojny globalnej, światowej. Wzajemne powiązania i relacje między państwami, a zwłaszcza

---

<sup>11</sup> O wpływie nowoczesnych technologii, w tym rewolucji informacyjnej na środowisko bezpieczeństwa szeroko w: (Kamieński 2009).

relacje i powiązania ponadpaństwowe, pozarządowe, transnarodowe czynią taki sposób rozwiązywania ewentualnych sprzeczności nieracjonalnym i nieefektywnym. W sumie globalizacja, chociaż bynajmniej nie eliminuje (przynajmniej do tej pory nie wyeliminowała) groźby wojen międzynarodowych, to wyraźnie redukuje ich prawdopodobieństwo.

W rezultacie procesów globalizacyjnych nasila się natomiast groźba innych niebezpieczeństw. Dotyczy to zwłaszcza umiędzynarodowienia niemal każdego lokalnego konfliktu, którego skutki stają się teraz odczuwalne nawet w bardzo odległych miejscach globu. Wiąże się to nie tylko z konfliktami zewnętrznymi, między państwowymi, międzynarodowymi, ale także konfliktami i kryzysami wewnętrznymi. Globalizacja prowadzi ponadto do przeniesienia na poziom światowy również takich – często dotychczas raczej lokalnych – plag społecznych, jak terroryzm lub przestępczość zorganizowana. To, co było dotychczas zjawiskiem wewnątrzpaństwowym, narodowym, staje się globalnym, transnarodowym. Wzrasta wreszcie w świecie zglobalizowanym znaczenie organizacji niepaństwowych, pozarządowych, wszelkich podmiotów prywatnych (Necas 2004; Koziej 2016a, s. 82-92).

Jeszcze jednym niezmiernie istotnym efektem globalizacji jest zauważalne przesuwanie się punktu ciężkości bezpieczeństwa z bezpieczeństwa zbiorowości (państw i narodów) na bezpieczeństwo jednostek (człowieka). Pod wpływem globalizacji ewolucja bezpieczeństwa zakreśla krąg. Granice stają się mniej istotne, ich obrona, podobnie jak obrona państw traci stopniowo sens. Za to bezpieczeństwo człowieka nabiera nowego wymiaru w świetle zagrożeń globalnych. Zauważono to już wyraźnie w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, gdy koncepcje bezpieczeństwa zaczęto definiować w coraz większym stopniu w kontekście praw człowieka, ich naruszeniami uzasadniając prawo do interwencji międzynarodowej w wewnętrzne sprawy państw, a więc niejako ignorując ich granice. Dzisiaj konkretyzuje się to podejście mówiąc o bezpieczeństwie człowieka jako doktrynie, na której należałoby opierać współczesne myślenie o sprawach bezpieczeństwa<sup>12</sup>.

Rozpad świata dwubiegunowego – to kolejny czynnik istotnie warunkujący charakter współczesnego środowiska bezpieczeństwa. W czasach zimnej wojny było ono bardziej jednoznaczne i przewidywalne. Świat był zdominowany przez trwające nieustannie zmagania między dwoma przeciwstawnymi obozami – komunizmu i demokracji. Zmagania te obejmowały wszystkie sfery życia ludzi i narodów (ideologiczną, polityczną, ekonomiczną, wojskową, kulturową itp.). Mogły się one łatwo przerodzić w wielką konfrontację zbrojną, z globalną wojną jądrową włącznie (Kissinger 2017, s. 260-308). To był w zasadzie jedyny poważny rodzaj zagrożenia, który determinował ówczesne środowisko bezpieczeństwa.

Według Z. Brzezińskiego prawdziwym początkiem i źródłem zimnej wojny i ukształtowania się świata dwubiegunowego był spór między USA i ZSRR o Europę

---

<sup>12</sup> Taką propozycję sformułowała np. grupa ekspertów europejskich w swoim raporcie dla J. Solany. Zob.: (*"A Human Security..."* 2004).



(Brzeziński 1990, s. 23). Rosjanie oczekiwali, że USA opuszczą Europę Zachodnią po zakończeniu wojny i pozwolą im dominować na całym kontynencie, Amerykanie zaś się do tego nie kwapili. Z uwagi na potęgę militarne obydwu mocarstw spór ten szybko przybrał rozmiary globalne. Nastąpiła epoka dwubiegunowej rywalizacji między USA i ZSRR o hegemonię w świecie, aczkolwiek jego główną treścią była, jak ocenia Z. Brzeziński, rywalizacja o panowanie nad Euroazją (Brzeziński 1990, s. 27). Miała ona od samego początku dwa główne fronty bezpośrednie: zachodni w Europie i wschodni na obrzeżach Azji (Japonia, Korea, Wietnam).

Obydwa mocarstwa w swej konfrontacji światowej wspierały się swoimi sojusznikami, organizując przeciwstawne bloki wojskowe. Najważniejsza linia konfrontacji przebiegała w Europie, gdzie naprzeciwko siebie powstały najpotężniejsze ze znanych w historii sojusze polityczno-militarne: NATO i Układ Warszawski.

Fakt dysponowania bronią jądrową spowodował, że niemożliwe stało się czysto militarne rozstrzygnięcie konfrontacji. Zasada wzajemnego gwarantowanego zniszczenia (MAD – Mutual Assured Destruction) powstrzymywała obydwie strony przed jej użyciem (Sokolski 2004). Nie mogło dojść do wojny „gorącej”. Wojna koreańska pokazała wielkie ryzyko tego typu prób. Kryzys kubański postawił świat na krawędzi konfliktu nuklearnego (zob. np. McNamara 2005).

Wyścig zbrojeń był niewątpliwie kluczowym czynnikiem zimnej wojny, w nim zaś główną rolę odgrywał wyścig zbrojeń nuklearnych. Rywalizacja między USA i ZSRR w tej dziedzinie rozgrywała się na dwóch polach: ładunki nuklearne (bomby, pociski, miny, głowice) oraz środki ich przenoszenia, w tym przede wszystkim środki raketowe. Rosjanie szybko dopędzili i następnie przegonili Amerykanów w wielkości i sile niszczenia potencjału nuklearnego. Wyścig przeniósł się na płaszczyznę jakościową i przybierał coraz to silniejsze tempo. Jego spektakularnym wyrazem była rywalizacja w kosmosie, której apogeum stało się rzucenie przez USA na progu lat osiemdziesiątych wyzwania w postaci tzw. „gwiazdnych wojen”. To było już ponad siły wyczerpanego wysiłkami militarnymi i ekspansjonizmem ideologicznym systemu radzieckiego. Próba sprostania nowemu wyzwaniu przyspieszyła jego upadek i rozpad.

Dla powstrzymania ekspansji komunistycznej USA i państwa zachodnie wykorzystywały z powodzeniem swoją główną siłę – potęgę ekonomiczną. To właśnie przewaga ekonomiczna doprowadziła w ostatecznym rachunku do wygrania zimnej wojny przez Zachód. Rywalizacja ekonomiczna i kosztowny wyścig zbrojeń załamały gospodarczo ZSRR. To zaś skompromitowało w końcu ostatecznie ideologię komunistyczną i doprowadziło do rozpadu radzieckiego systemu państwowego. Na szczęście nie doszło do wybuchu wojny nuklearnej<sup>13</sup>.

---

<sup>13</sup> To, że od czasu Hiroshimy i Nagasaki nie doszło do użycia broni nuklearnej, można uznać za jeden z największych cudów współczesnego świata. (Samuelson 2004).

O wyniku zimnej wojny przesądziły ostatecznie czynniki pozamilitarne. „Ameryka była po prostu znacznie bogatsza, znacznie bardziej zaawansowana technologicznie, bardziej prężna i innowacyjna w sferze militarnej, bardziej twórcza społecznie i atrakcyjna. Potencjał twórczy Związku Sowieckiego był krępowany przez gorset ideologiczny; system stawał się coraz bardziej skostniały, gospodarka coraz bardziej marnotrawna i mniej konkurencyjna pod względem technologicznym. Dopóki nie wybuchła wzajemnie niszcząca wojna nuklearna, w długotrwałym współzawodnictwie Ameryka tak czy owak musiała w końcu zwyciężyć” (Brzeziński 1997, s. 9).

Zmagania zimnowojenne zakończyły się upadkiem komunizmu i rozpadem świata dwubiegunowego. Zdecydowanie na dalszy plan odeszło niebezpieczeństwo wojny globalnej. Ale świat bynajmniej nie stał się przez to bezpieczniejszy. Niemal natychmiast pojawiły się bowiem nowe, inne zagrożenia (okazało się, że także środowisko bezpieczeństwa „nie znosi próżni”). Miejsce groźby wielkiej wojny powszechnej zajęły konflikty i kryzysy oraz zagrożenia o bardzo zmiennym i zróżnicowanym charakterze, wybuchające i trwające niemal bez przerwy w różnych miejscach globu (patrz np. Madej 2017). Dość powszechnie za najgroźniejsze wśród nich uznaje się terroryzm międzynarodowy, proliferację broni masowego rażenia oraz wyzwania i zagrożenia o charakterze hybrydowym (Banasik 2018).

Podsumowując rozważania na temat zmian w środowisku bezpieczeństwa w czasie zimnej wojny i w okresie pozimnowojennym warto zauważyć, że zwycięskie mocarstwa od kooperacji strategicznej w czasie wojny przeszły szybko do otwartej konfrontacji politycznej z groźbą użycia przemocy militarnej w tle, w tym także z biegiem czasu z pośrednim jej użyciem przeciwko sobie w różnych konfliktach zastępczych („proxy wars”). I to jest istotą zimnej wojny: konfrontacja strategiczna bez przekraczania progu „wojny gorącej”.

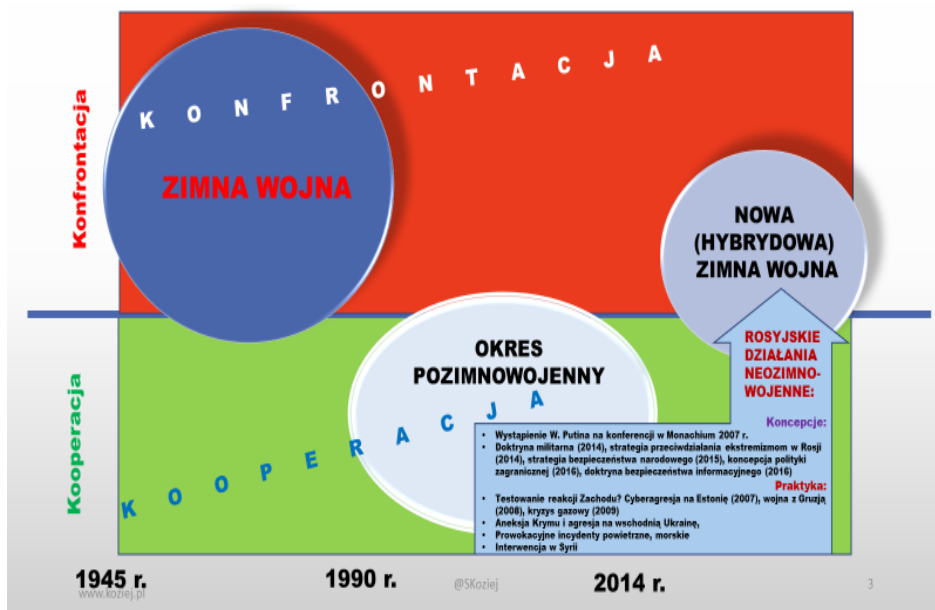
Zimna wojna w XX wieku jako kontynuatorka II wojny światowej miała także zasięg światowy. Była do tego konfrontacją nie tylko między przeciwnymi państwami i ich blokami, ale także między odmiennymi systemami ideologicznymi i społeczno-ekonomicznymi: komunizmem i kapitalizmem. Była więc globalną konfrontacją systemową. W wymiarze militarnym najważniejszą jej treścią stały się zmagania o równowagę strategiczną, w tym zwłaszcza na poziomie broni nuklearnej oraz związany z tym wyścig zbrojeń. Zakończyła się klęską komunizmu. Społeczno-gospodarczy system Związku Radzieckiego i skupionego wokół niego obozu załamał się wewnętrznie. Nie wytrzymał konfrontacji i konkurencji z gospodarką wolnorynkową Zachodu.

Okres pozimnowojenny to próba budowania kooperatywnego systemu bezpieczeństwa w Europie. Wyrazem tego była m.in. strategia rzymska NATO z 1991 roku, która prezentowała odejście od konfrontacji na rzecz różnych form kooperacji. Zachód wyszedł w stosunku do państw byłego Układu Warszawskiego z takimi m.in. inicjatywami, jak Północnoatlantycka Rada Współpracy, Rada Partnerstwa Euroatlantyckiego, sam program Partnerstwa dla Pokoju, Rada NATO – Rosja, czy wreszcie zgoda na przyjęcie do NATO niektórych krajów UW.

Kluczowe tu były oczywiście relacje z Rosją. Ta początkowo, w latach 90., za prezydentury B. Jelcy na, zajmowała raczej ambiwalentną postawę wobec propozycji Zachodu: nie mówiła nie, nie mówiła tak. Pojawiały się nawet głosy o ewentualnym członkostwie Rosji w NATO. Sytuacja zaczęła się zmieniać po objęciu władzy przez W. Putina. Po kilku latach ocen i analiz Rosja ostatecznie zdecydowała się porzucić myśli o formach zbliżenia z Zachodem.

W 2007 roku na Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium prezydent W. Putin ogłosił swoją doktrynę, rzucając wyzwanie polityczne Zachodowi: Rosja przystępuje do odbudowy swojej mocarstwowej pozycji na scenie globalnej. Metodą tej odbudowy nie będzie kooperacja, lecz konfrontacja polityczna z Zachodem. Było to w istocie niezauważone przez świat wypowiedzenie nowej zimnej wojny Zachodowi (rys. 2.). Tę neozimnowojenną doktrynę Rosji można najogólniej określić jako imperialna dominacja na przestrzeni poradzieckiej oraz polityczna konfrontacja z Zachodem w wymiarze euroatlantyckim.

Rys. 2. Od zimnej wojny do ... nowej zimnej wojny



Źródło: opracowanie własne.

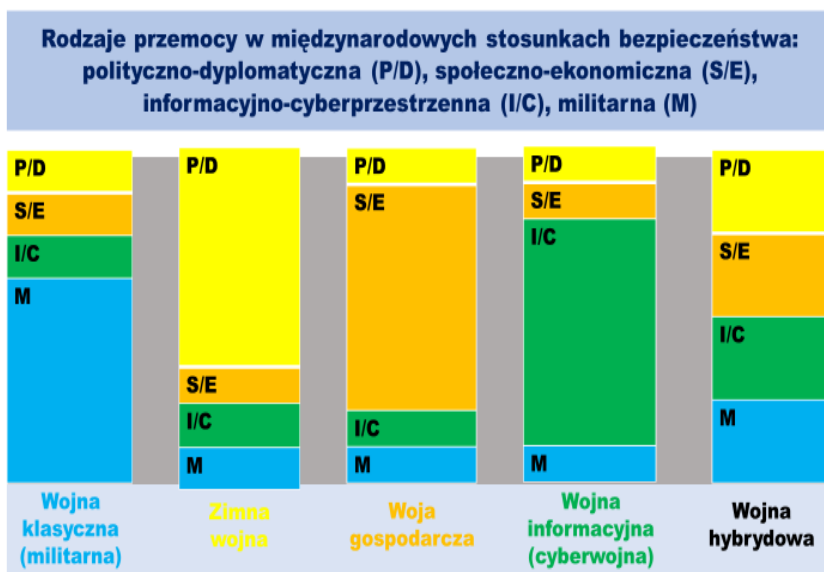
W praktyce doktrynę tę W. Putin przetestował, sprawdzając reakcję Zachodu w wojnie z Gruzją w 2008 roku oraz wywołując kryzys gazowy w Europie Wschodniej w 2009 roku. Testy były pomyślne dla Rosji, Zachód reagował ad hoc, chaotycznie i niekonsekwentnie. Po 5 latach, w 2014 roku, nastąpiła agresja militarna na



W wojnie hybrydowej występują, podobnie jak w innych rodzajach wojen, różnorodne formy i rodzaje przemocy (polityczne, ekonomiczne, informacyjne, militarne ...), ale bez wyraźnej dominacji jednej z nich, co odróżnia wojnę hybrydową od innych rodzajów wojen (rys. 4.).

Rys. 4. Wojna hybrydowa a inne rodzaje wojen

### Rodzaje wojen w zależności od dominującego w niej typu przemocy



Źródło: opracowanie własne

Obecnie w stosunkach bezpieczeństwa między Rosją i Zachodem mamy całą gamę neozimnowojennych ryzyk: od bieżącej presji polityczno-strategicznego, przez groźbę interwencji podprogowej („Modern Political Warfare...” 2018) i ograniczonego konfliktu zbrojnego, aż do ryzyka dużej wojny na pełną skalę. Nową, w stosunku do klasycznej zimnej wojny z XX wieku, jakością i różnorodnością potencjalnych zagrożeń i poziomem możliwej eskalacji w ramach obecnej hybrydowej zimnej wojny Rosji z Zachodem przedstawia rys. 5.

Rys. 5. Poziomy eskalacji i rodzaje konfliktów w hybrydowej zimnej wojnie między Rosją i Zachodem



Źródło: opracowanie własne.

Rosja chciałaby oczywiście tę wojnę wygrać, uzyskać w niej przewagę, a co najmniej – nie przegrać. Temu celowi służy cała aktywność międzynarodowa Rosji w ramach bieżącej presji polityczno-strategicznej. Ale definitywnie wygrać hybrydową zimną wojnę z Zachodem może przez zdeorganizowanie jedności Zachodu i osłabienie, zdyskredytowanie, skompromitowanie strategiczne i podważenie wiary w gwarancje obronne NATO/UE. Może to skutecznie zrobić np. przez inspirowanie podziałów w UE, a zwłaszcza przez obalenie wiarygodności NATO jako głównej siły bezpieczeństwa Zachodu (Koziej 2016b).

Działaniem prowadzącym do tego mogłoby być „wyrwanie” z NATO/UE jednego z krajów członkowskich w następstwie agresji hybrydowej (podprogowej), a w ostateczności otwartej, ale ograniczonej, bez doprowadzania do wojny na pełną skalę, którą Rosja musiałaby przegrać z racji swoich generalnych deficytów strategicznych w stosunku do Zachodu, połączonej z inspiracją wewnętrznego konfliktu prowadzącego do załamania państwowości lub co najmniej korzystnej dla Rosji zmiany kursu politycznego. Najbardziej zagrożone taką ewentualnością są kraje bałtyckie, najtrudniejsze do bezpośredniej obrony przed agresją. Niemożność obrony

przez NATO tak zaatakowanego sojusznika byłaby kompromitacją polityczną Zachodu i utratą wiarygodności strategicznej NATO.

Rosja przygotowała doktrynę pozwalającą na snucie myśli o możliwości prowadzenia przez nią takich neozimnowojennych operacji wobec Zachodu: bieżącej presji polityczno-strategicznej (zwłaszcza w sferze informacyjnej i w cyberprzestrzeni), skrytej interwencji czy też nawet ograniczonej agresji zbrojnej. Jest nią doktryna tzw. „deeskalacji nuklearnej” konfliktu konwencjonalnego przez szantaż użyciem lub wręcz użycie ostrzegawczo, niejako „neutralnie” (nie na obiekty wojskowe, a z pewnością nie na obiekty wojskowe państw nuklearnych) swej taktycznej broni jądrowej w wybranym przez Rosję etapie tego konfliktu (Kroenig 2018). Miałby to być sygnał do przeciwników: STOP, kończmy konflikt zbrojny, bo właśnie znaleźliśmy się na progu wojny nuklearnej, zaczynamy negocjacje biorąc pod uwagę stan faktyczny. Nawiasem mówiąc jest to znana od wieków metoda faktów dokonanych.

Takie balansowanie na granicy wojny nuklearnej jest z punktu widzenia Rosji (mającej ogromną przewagę nad NATO w taktycznej broni nuklearnej) możliwe, nawet w razie zdecydowania się na otwartą ograniczoną interwencję zbrojną, ale jednocześnie bardzo ryzykowne. Ryzyko wyrwania się spod kontroli takiego scenariusza mogłoby przekraczać szanse na korzyści z ewentualnego powodzenia operacji interwencyjnej. Dlatego można zaobserwować budowanie przez Rosję drugiego tego typu środka powstrzymywania niebezpiecznej dla niej eskalacji trwającego konfliktu („parasola, bezpiecznika...”), tym razem o charakterze konwencjonalnym. Jest nim masowe zgrupowanie wojsk (tradycyjny rosyjski „kułak”) przy granicach NATO, mobilizowane w dużo szybszym tempie, niż to możliwe po stronie NATO. Miałoby ono być w istocie ubezpieczeniem strategicznym na wypadek interwencji hybrydowej o niższej skali, tzn. interwencji poniżej progu otwartej wojny, bez decydowania się na opcję ograniczonej agresji zbrojnej. Taki konwencjonalny „bezpiecznik” charakteryzowałby się dużo niższym poziomem ryzyka, niż nuklearny. Jego testowaniu dobrze służą właśnie ćwiczenia typu ZAPAD (Patrz np. Koziej 2017c).

Rosja już od wielu lat rozbudowuje i doskonali swoje siły zbrojne (Persson 2016). Wyraźny skok rozpoczął się po wojnie rosyjsko-gruzińskiej w 2008 roku, która – choć zwycięska – wykazała szereg słabości armii rosyjskiej. Przez niemal dekadę zwiększano nakłady na wojsko, stopniowo wprowadzano nowoczesne uzbrojenie, przeprowadzano zmiany organizacyjne, ale co jest najbardziej istotne – zintensyfikowano szkolenie. Szczególną rolę odgrywały częste alarmowe treningi i sprawdziany gotowości bojowej i mobilizacyjnej. Dotyczyły one nie tylko poszczególnych dowództw, oddziałów i związków taktycznych, ale całych zgrupowań operacyjnych. Rosja w ten sposób wypracowała i przygotowała mechanizm szybkiego rozwijania strategicznego swoich sił zbrojnych – obejmującego zarówno operacyjne wprowadzanie wojsk na kierunki ich użycia, jak i szybką mobilizację związków rezerwowych, w ścisłym współdziałaniu z pozamilitarnymi ogniwami systemu obronnego.

Dzisiaj Rosja może w bardzo szybkim tempie, a w związku z tym w krótkim czasie utworzyć duże, zmasowane zgrupowania operacyjne na potrzebnych kierunkach strategicznych, w tym na kierunku zachodnim, w bezpośredniej styczności z NATO. Temu celowi służą m.in. ćwiczenia z serii ZAPAD. Te i inne manewry na masową skalę pokazują, że rosyjskie tempo rozwijania strategicznego sił zbrojnych jest dużo szybsze niż w NATO („Assessing...” 2018). I na tej właśnie przewadze w mobilności masowego rozwijania strategicznego sił zbrojnych Rosja może budować swoje dodatkowe atuty i szanse w neozimnowojennej grze z Zachodem. W razie zdecydowania się na hybrydową agresję na poziomie poniżej progu otwartej wojny przeciwko któremuś z krajów bałtyckich szybkie rozwinięcie przy granicy NATO, w Zachodnim Okręgu Wojskowym i na Białorusi, zmasowanego zgrupowania operacyjnego mogłoby szachować reakcję sojuszu, grożąc przekroczeniem progu otwartej wojny w warunkach rosyjskiej przewagi militarnej w tym regionie strategicznym.

W razie zdecydowania się w takiej sytuacji na wojnę NATO stanęłoby w obliczu ogromnego i mocno realnego ryzyka błyskawicznego zamknięcia przez Rosję wrót suwalskich i uprzedzającego zajęcia terytorium wszystkich krajów bałtyckich. Operacja NATO musiałaby mieć charakter bardzo wymagającego i trudnego do przeprowadzenia przeciwnatarcia strategicznego. Czy NATO dałoby się zaszantażować taką groźbą, czy jednak poszłoby na ryzyko otwartej wojny z Rosją? Trudno to prorokować, bo jak uczy C. Clausewitz, wojna, gdy wybuchnie, jest trudno przewidywalnym żywiołem. Ale właśnie w tej nieprzewidywalności agresorzy zwykle szukają swoich szans. Tak może być i z Rosją w jej walce o przewagę w nowej, hybrydowej zimnej wojnie. Może to być dla Rosji tym bardziej nęcące, że ma w zanadru „bezpiecznik” drugiego stopnia, jakim jest wspomniana wyżej doktryna „nuklearnej deeskalacji” konfliktu konwencjonalnego przy pomocy taktycznej broni jądrowej.

W sumie Rosja, która doprowadziła do nowej zimnej wojny z Zachodem, buduje właściwe dla warunków tej wojny o hybrydowym charakterze mechanizmy rywalizacji. Są wśród nich przede wszystkim środki wojny informacyjnej, w tym cyberkonfrontacji (Blackwill i Gordon 2018). Wiele o nich się ostatnio dyskutuje, rozpoznaje je, szuka sposobów reagowania (Aleksandrowicz 2016; Lakomy 2015).

Ale instrumenty militarne w mechanizmach neozimnowojennej konfrontacji odgrywają wciąż ważną rolę. Rosja to dostrzega i docenia. I rozwija swoje siły zbrojne oraz neozimnowojenną doktrynę ich użycia, nie tylko bojowego, ale także jako środka pośredniej presji w bieżącej rywalizacji. Na uwagę zasługuje budowanie przez Rosję strategicznego ubezpieczenia militarnego dla możliwości hybrydowej, w tym podprogowej interwencji w państwie lub państwach członkowskich NATO, która miałaby na celu zdyskredytowanie, a być może obalenie w ogóle strategicznej wiarygodności NATO jako głównej siły neozimnowojennego przeciwnika.

To militarne ubezpieczenie obejmuje dwa poziomy: konwencjonalny i nuklearny. Ten pierwszy – to doskonałe i testowane właśnie w ramach ćwiczeń typu ZAPAD potężne zgrupowania strategiczne, które mogą być błyskawicznie rozwi-

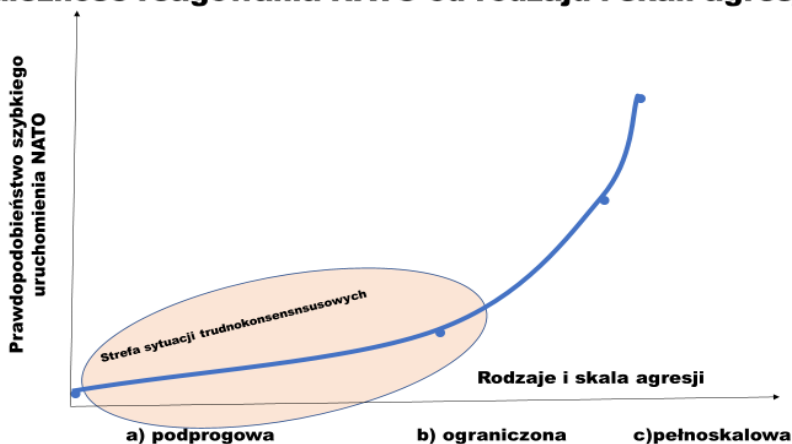


nięte przy granicy z NATO do osłony podprogowej interwencji na terytorium państwa członkowskiego sojuszu przez szantaż ryzykiem przejścia do otwartego konfliktu zbrojnego. Poziom nuklearny – to z kolei taktyczna broń jądrowa z doktryną „deeskalacyjnego” jej użycia w konflikcie konwencjonalnym o ograniczonym charakterze, dla szantażu ryzykiem wojny nieograniczonej, na pełną skalę.

W sumie należy stwierdzić, że w konfrontacji neozimnowojennej Rosja ma jak dotąd przewagę nad Zachodem, a tym nad NATO i UE. Wynika ona głównie z większej swobody decyzyjnej i szybkości działania. Jest to następstwem tego, że Rosja jest jednolitym podmiotem politycznym, a tym samym decyzyjnym, NATO i UE zaś są podmiotami zbiorowymi, w których decyzje zapadają na zasadzie konsensusu. Wymaga to wypracowania wspólnego stanowiska nie tylko co do decyzji, ale najpierw co do oceny zaistniałej sytuacji. Metody hybrydowe bardzo to utrudniają. Skrytość, niejednoznaczność, różna skala i charakter presji na różne państwa, różnice wewnątrzpolityczne w nich itp. sprawiają, że NATO stoi w obliczu działania w tzw. trudnokonsensusowych sytuacjach, opóźniających, a niekiedy wręcz wykluczających możliwość wspólnej reakcji. Trudności te, dające przewagę Rosji, występują zwłaszcza w odniesieniu do ewentualnej agresji podprogowej, ale w niektórych warunkach także agresji ograniczonej. Im wyższa skala agresji, tym większe prawdopodobieństwo, że NATO zareagowałoby szybko i jednolicie (rys. 5.).

Rys. 5. Sytuacje trudnokonsensusowe w NATO

**Zależność reagowania NATO od rodzaju i skali agresji**



Źródło: opracowanie własne.

Warunki i kierunki ewentualnego kształtowania się neozimnowojennej konfrontacji w stosunkach bezpieczeństwa między Rosją i Zachodem dobrze odzwierciedlają główne treści orędzia Prezydenta Rosji W. Putina, jakie wygłosił 1 marca 2018 roku na forum Zgromadzenia Federalnego („Послание...” 2018), w którym znalazły się bardzo ważne wątki bezpieczeństwa międzynarodowego. Oczywiście

należy pamiętać, że było to wystąpienie w kontekście zbliżających się wówczas wyborów i warto ten filtr na nie nałożyć.

Widać to było zwłaszcza w stylu przesłania, buńczucznej i emocjonalnej narracji kierowanej do wyborców, ale także w doborze tematyki z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego, w tym obronności Rosji, na której skoncentrował się W. Putin. Głównym tematem była uderzeniowa broń strategiczna, jako odpowiedź na wyzwania dla Rosji stwarzane przez amerykańską obronę przeciwrakietową. Łatwo trafić do przekonania Rosjan tezą, że najpotężniejszy środek strategiczny, gwarantujący globalną mocarstwowość Rosji, jakim jest strategiczna broń jądrowa, został zagrożony neutralizacją przez rozbudowywaną przez USA obronę przeciwrakietową. Bez skutecznego odstraszania nuklearnego Rosja nie byłaby Rosją, utraciłaby swą mocarstwową pozycję. I przed tym śmiertelnym zagrożeniem prezydent W. Putin Rosję wybronił, zapewniając jej ofensywne środki strategiczne, zdolne do skutecznego pokonania każdej obrony przeciwrakietowej: obecnej i przyszłej. I to jest ten przekaz wyborczy.

Ale wymiar strategiczny i militarny w orędziu W. Putina zawiera także poważne merytoryczne treści i ma istotne znaczenie w skali międzynarodowej. Na uwagę zasługują informacje o przystąpieniu do ostatnich testów nowych wieloczołnowych strategicznych rakiet balistycznych SARMAT, o zasięgu nie tylko międzykontynentalnym, ale globalnym, o wprowadzeniu już do użycia w rosyjskich siłach zbrojnych rakietowej broni supersonicznej (Kindżał), czyli rakiet o ogromnej prędkości i broni laserowej. To są konkrety dające się zweryfikować i sprawdzić. Nie sądzę, aby prezydent Rosji bąkał, straszył bez pokrycia, bo to oznaczać mogłoby kosztowny dlań blamaż międzynarodowy. Inaczej może być natomiast z innymi supernowoczesnymi systemami strategicznymi zdolnymi do rażenia, także bronią atomową, jaką są zapowiadane przezeń m.in. oceaniczne drony podwodne o napędzie atomowym oraz strategiczne rakiety manewrujące globalnego zasięgu, również o napędzie atomowym.

W wymiarze międzynarodowym takie eksponowanie przez W. Putina problematyki strategicznej broni nuklearnej perspektywicznych generacji jest kolejnym potwierdzeniem, że między Rosją i Zachodem, w tym głównie USA, trwa nowa zimna wojna, wzajemne straszenie się potencjałami militarnymi. To już nie ulega wątpliwości. W tym kontekście myślę, że perspektywiczne znaczenie tego wystąpienia W. Putina można w pewnym sensie odnieść do jego znanego przemówienia na konferencji w Monachium w 2007 roku („Wystąpienie...” 2007). Tam zapowiedział swoją neozimnowojenną, konfrontacyjną doktrynę polityczną, głoszącą konieczność rewizji istniejącego ładu międzynarodowego. W orędziu marcowym zrobił chyba drugi krok na tej drodze, ogłaszając publicznie doktrynę neozimnowojennego wyścigu zbrojeń. Od poziomu politycznego w Monachium przeszedł do poziomu militarnego w Moskwie.

Monachijska doktryna została tak naprawdę nieco zlekceważona przez Zachód, co Rosja uznała za cichą zgodę na jej politykę. Za tym poszła więc wkrótce

wojna z Gruzją w 2008 roku, sprokurowanie kryzysu gazowego w 2009 roku i wreszcie agresja na Ukrainę w 2014 roku (Pacek 2018). Rozpoczęła się faza hybrydowej zimnej wojny. Dlatego tej doktryny rosyjskiej Zachód nie może zlekceważyć, powinien potraktować ją bardzo poważnie. To jest bowiem zapowiedź dołączenia do dotychczasowych hybrydowych treści nowej zimnej wojny elementów klasycznego wyścigu zbrojeń, typowego dla pierwszej zimnej wojny.

Warto też zauważyć, że wystąpienie W. Putina jest chyba również w jakimś sensie reakcją na najnowszą amerykańską strategię obronności („Summary...” 2018) oraz rekomendacje strategicznego przeglądu nuklearnego („Nuclear...” 2018). USA już od kilku lat przygotowywały i teraz przystępują do realizacji tzw. strategii „trzeciego offsetu” (m.in. „Remarks...” 2016). Jej główną treścią jest przeskok generacyjny w systemach uzbrojenia, ze zwróceniem szczególnej uwagi na przyszłe systemy bezzałogowe, autonomiczne roboty oparte na sztucznej inteligencji. Wymowne, że akurat tego wątku nie podniósł w swoim wystąpieniu prezydent W. Putin w ogóle. Rosja przynajmniej w sensie werbalnym nie może siedzieć cicho, gdy USA stawiają na supertechnologie przyszłości. Zimna wojna toczy się wszakże również na poziomie polityki deklaratywnej. W tym sensie należy też odnotować deklarację W. Putina dotyczącą doktryny nuklearnej: Rosja użyje broni nuklearnej tylko w odwecie na atak bronią nuklearną jakiegokolwiek mocy (małej, średniej czy dużej) lub inną bronią masowego rażenia na nią lub jej sojusznika, albo w razie agresji konwencjonalnej, gdy zagrożone zostanie istnienie państwa.

W sumie analizując treści wojskowe orędzia prezydenta W. Putina można określić je, z zachowaniem wszelkich proporcji, jako rosyjską odmianę słynnych reaganowskich „gwiazdnych wojen”, mającą ostrzec USA przed myśleniem o dominacji militarnej w wyniku ich strategii „trzeciego offsetu” (White 2017). Tylko że reaganowskie przesłanie przyspieszyło krach Związku Radzieckiego. Czy Rosja liczy dziś, że przetrwa kolejny, neozimnowojenny wyścig zbrojeń? Czy jednak będzie musiała nieco skorygować swój kurs polityczny? Odpowiedzi na te pytania zależą w głównym stopniu od tego, czy Zachód dobrze zdefiniuje te zagrożenia i wyzwania (Koziej 2016c) i czy znajdzie w sobie dość siły, by na nie adekwatnie zareagować (Kulesa 2018).

#### **4. Scenariusze przyszłego środowiska bezpieczeństwa**

Rozważając możliwe scenariusze kształtowania się środowiska bezpieczeństwa europejskiego warto wziąć pod uwagę trzy ważne jego aspekty, jakimi są kwestie taktycznej broni atomowej, możliwy rozwój wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE oraz rola w relacjach między Rosją i Zachodem regionu Europy Środkowo-Wschodniej jako ich strategicznego łącznika.

##### **a) Scenariusze nuklearne na poziomie taktycznej broni atomowej**

Jakie zatem mogą być scenariusze dalszego kształtowania się relacji nuklearnych między Rosją i NATO na poziomie taktycznej broni jądrowej? Zależy to głównie od sposobu podjęcia rosyjskich wyzwań przez NATO oraz dalszej reakcji Rosji na działania NATO. Z tego punktu widzenia możliwe są trzy scenariusze. Nazwałbym je kolejno kontynuacyjnym, redukcyjnym i konfrontacyjnym.

**Scenariusz kontynuacyjny** to dłuższe utrzymywanie się obecnej sytuacji w dziedzinie taktycznej broni nuklearnej. To scenariusz niekorzystny dla NATO, korzystny dla Rosji. Mimo to w NATO może zabraknąć wewnętrznej woli i koniecznego konsensusu do zmiany sytuacji. Taktyczna broń nuklearna w społeczeństwach Europy Zachodniej traktowana jest w najlepszym przypadku jako zło konieczne, a nie realny środek bezpieczeństwa. Przeważa raczej negatywny do niej stosunek. Ośrodki decyzyjne w tych krajach i w NATO mogą wręcz obawiać się, że ewentualna zmiana mogłaby być nawet zmianą na gorsze, niż poprawą sytuacji. Z tego względu nie można wykluczyć, że co najmniej jeszcze przez jakiś czas właśnie ten scenariusz może się realizować.

Byłoby to Rosji na rękę. Ma bowiem wyraźną przewagę na tym polu. Nierównowaga w taktycznej broni nuklearnej, zarówno co do wielkości jej zasobów, jak i deklarowanych doktryn ich użycia, daje Rosji możliwość istotnego wzmocnienia swojej presji polityczno-strategicznej na sąsiadów z NATO. Państwa NATO graniczące z Rosją czują się szczególnie dyskomfortowo stojąc w obliczu używania w tej presji przez Rosję także taktycznej broni nuklearnej, zwłaszcza rozmieszczonej w bezpośrednim sąsiedztwie, w tym w Obwodzie Kaliningradzkim, na Półwyspie Kolskim lub na Krymie. Rosja z tego korzysta, oddziałując głównie na opinię publiczną w tych krajach informacjami o manewrach, rozmieszczaniu, modernizacji tej broni przy ich granicach. Tę korzystną dla siebie sytuację Rosja starałaby się zapewne utrzymywać jak najdłużej. Można zatem spodziewać się nie tylko braku zainteresowania, ale wręcz torpedowania wszelkich prób zmiany tej sytuacji. Byłyby one co najmniej przedstawiane własnej i międzynarodowej opinii publicznej jako agresywne kroki NATO przeciwko Rosji i wzmaganie zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

**Scenariusz redukcyjny** to podjęcie przez obie strony próby obniżenia poziomu konfrontacji na polu taktycznej broni nuklearnej. Do niedawna pojawiały się takie głosy zarówno na Zachodzie, jak i w samej Rosji, oczywiście podchodzące do tego problemu z zupełnie różnych pozycji. Dzisiaj już ich raczej nie słyhać i jest to scenariusz chyba najmniej prawdopodobny, ale nie można wykluczyć powrotu do tego problemu w przyszłości. Któraś ze stron, NATO lub Rosja, może w pewnym momencie uznać za korzystne zaproponowanie negocjacji w tej sprawie. Druga strona byłaby postawiona w niekorzystnym świetle, gdyby taką propozycję odrzuciła. Dlatego ten scenariusz cały czas niejako „leży na stole”. Można rozważać trzy ewentualne jego opcje: wycofanie taktycznej broni nuklearnej z Europy, redukcja jej obecnych zasobów oraz całkowita likwidacja tej broni.

Pierwsza propozycja już się pojawiała w dyskusjach publicznych: broń USA z Europy wraca na kontynent amerykański, a rosyjska wycofywana jest za Ural (np.

Bildt i Sikorski 2010). Z pozoru ideowo atrakcyjny wariant denuklearyzacji Europy na poziomie broni taktycznej byłby jednak w realiach strategicznych niekorzystny dla bezpieczeństwa europejskich krajów NATO, a tym samym dla całego NATO. Można co prawda sobie wyobrazić, że USA mogłyby się nań zgodzić pod warunkiem uzyskania od Rosji jakichś dodatkowych korzyści politycznych i strategicznych. O taką rekompensatę raczej musiałyby zabiegać, bo w istocie osłabienie bezpieczeństwa sojuszników europejskich to także uszczerbek dla pozycji strategicznej USA. Jednakże Rosja i wtedy byłaby w dużo korzystniejszej sytuacji, łatwiej odwracalnej na jej korzyść: powrót rosyjskiej broni zza Uralu nad granice NATO to wyłącznie sprawa techniczna; ewentualny powrót amerykańskiej broni na kontynent europejski to ogromny problem polityczny. Zauważmy jednak, że nawet w stosunku do tych propozycji Rosja stawiała warunek zaporowy: taka broń powinna być wycofana na terytorium państw nią dysponujących, czyli praktycznie – amerykańska broń nuklearna powinna być wycofana z Europy do Stanów Zjednoczonych. Rosja ma taką broń u siebie, więc nie ma o czym mówić. Przynajmniej dziś.

Jeszcze mniej prawdopodobna wydaje się opcja redukcji ilościowej tej broni. Musiałaby bowiem ona rozpocząć się od redukcji ogromnie przeważającej ilościowo broni rosyjskiej, co przy obecnej i przewidywalnej na czas panowania prezydenta W. Putina postawie Rosji nie wydaje się możliwe. Jeszcze bardziej abstrakcyjna jest wizja zupełnej likwidacji tej broni. Nawet prezydent B. Obama, który na początku swej pierwszej kadencji marzył o „opcji zero” i świecie bez broni jądrowej, dziś już o tym nie mówi.

Wydaje się, że w warunkach neozimnowojennych niestety bardziej prawdopodobny jest **scenariusz konfrontacyjny**. Odpowiedzią NATO na rosyjskie obniżanie progu nuklearnego w polityce odstraszenia i szantażu może być wzmocnienie własnej doktryny i potencjału nuklearnego na poziomie taktycznym. Są możliwe trzy kierunki działania na tym polu. Po pierwsze: odnowienie samej strategicznej doktryny nuklearnej, w tym poszerzenie i wzmocnienie tzw. polityki deklaratywnej (NATO's declaratory policy), czyli publicznych zasad użycia taktycznej broni nuklearnej w ramach funkcji odstraszenia i obrony kolektywnej. Po drugie: modernizacja taktycznej broni nuklearnej w Europie, np. zwiększanie jej bezpieczeństwa, odporności, zasięgu, precyzji uderzeń itp. I wreszcie po trzecie – przegląd i uaktualnienie zasad i praktyki udziału nienuklearnych państw NATO w polityce nuklearnej sojuszu. Obok usprawnienia procesów informacyjno-konsultacyjnych najmocniejszym krokiem w tym zakresie może być rewizja i wzmocnienie praktyki tzw. nuclear sharing, czyli poszerzenie i zintensyfikowanie praktycznego udziału niektórych państw nienuklearnych we wsparciu utrzymywania i użycia broni nuklearnej przez USA w Europie (dotyczy to zwłaszcza ewentualnego udostępnienia swojego terytorium do rozmieszczania takiej broni oraz utrzymywania środków jej przenoszenia w postaci samolotów podwójnego przeznaczenia).

Podsumowując: wywołana przez Rosję nowa zimna wojna stawia na porządku dziennym konieczność adaptacji strategicznej NATO do radykalnie zmienionych

warunków bezpieczeństwa (Koziej 2016d). Jednym z ważnych elementów tej adaptacji jest konieczność uruchomienia prac nad nowelizacją pozimnowojennej doktryny nuklearnej sojuszu, w szczególności w odniesieniu do broni taktycznej.

### **b) Możliwe scenariusze dalszej praktyki strategicznej UE**

Komisja Europejska na początku czerwca 2017 roku wydała sygnowany przez dwoje jej wiceprezydentów – F. Mogherini i J. Katainena – *Reflection Paper on the Future of European Defence* („Reflection...” 2017). Ujęto w nim trzy scenariusze zbudowania w ciągu dekady podstaw do utworzenia Europejskiej Unii Bezpieczeństwa i Obrony (European Security and Defence Union). W zależności od woli politycznej państw członkowskich mogą to być:

- a) *kooperatywne bezpieczeństwo i obrona* (Security and Defence Cooperation) – opcja kontynuacyjna, dobrowolna współpraca między państwami członkowskimi wg zasady ad hoc, zależnie od potrzeby i sytuacji, z niewielką rolą struktur unijnych;
- b) *wzajemne (częściowo wspólne, dzielone) bezpieczeństwo i obrona* (Shared Security and Defence) – zwiększona odpowiedzialność finansowa i operacyjna za wzajemne bezpieczeństwo, częściowe przekazanie przez państwa członkowskie niektórych kompetencji strukturom unijnym, zwłaszcza w odniesieniu do zagrożeń niemilitarnych (terroryzm, cyberzagrożenia...), bardziej systematyczna, zawczasu planowana, a nie tylko ad hoc, współpraca państw członkowskich, zwłaszcza w sektorze przemysłów obronnych;
- c) *wspólna obrona i bezpieczeństwo* (Common Defence and Security)<sup>15</sup> – pogłębiona współpraca i integracja, synchronizacja planowania obronnego, solidarność i wzajemne wsparcie jako norma we wspólnocie, poszerzony zakres wspólnych programów zbrojeniowych, zwłaszcza w najbardziej wymagających technologicznie dziedzinach, tworzenie wspólnych formacji wojskowych o operacyjnej gotowości do użycia, komplementarne uzupełnianie się z NATO w realizacji zadań obronnych.

Prawdę powiedziawszy powyższe opcje są w istocie raczej elementami (stopniami, krokami) jednego programu: zmierzania wszystkich państw członkowskich do budowy Europejskiej Unii Bezpieczeństwa i Obrony. Składają się tak naprawdę na jeden pożądaný, korzystny mega-scenariusz. Ale przecież należy brać pod uwagę także możliwość innego, niekorzystnego, niepożądanego mega-scenariusza, gdy jednakowej zgody wszystkich na sposób działania nie będzie i nastąpi podział UE na różne kręgi integracyjne (o różnym tempie integracji) w dziedzinie bezpieczeństwa: zintegrowane centrum i luźno z nim związane peryferia. Jak miałyby funkcjonować w sferze bezpieczeństwa taka UE? W ramach takiego negatywnego scenariusza można wyróżnić co najmniej dwie opcje (Koziej 2018).

---

<sup>15</sup> Opcja ta jest szeroko analizowana w pracy (Bartels et al. 2017).

UE różnych prędkości w dziedzinie bezpieczeństwa byłaby jakąś trudno wyobrażalną „polityczną i strategiczną hybrydą”. Można jednak zakładać, że i w takich warunkach, gdy różne kręgi (sub-podmioty UE) byłyby zupełnie autonomiczne, z odrębnymi, nawet sprzecznymi procedurami, udałoby się UE wypracować jakieś mechanizmy kooperacji, zapewniające minimum wspólnego działania na rzecz bezpieczeństwa. Taka struktura bezpieczeństwa przypominałaby trochę model atomu: twarde jądro i swobodne elektrony, trzymane na orbitach UE siłą atrakcyjności tego jądra, ale odciągane od niego wołą niezależności. Mielibyśmy wtedy do czynienia ze scenariuszem niezrównoważonego (zintegrowanego i zdeintegrowanego) bezpieczeństwa i obrony UE.

Wydaje się jednak, że taka UE raczej długo by nie potrwiała i wcześniej czy później rozpadła się na odrębne podmioty międzynarodowe. To scenariusz załamania się bezpieczeństwa europejskiego. Niestety, na rzecz takiego scenariusza działają dzisiaj chyba bezwiednie niektóre kraje Europy Środkowo-Wschodniej, w tym na swoje nieszczęście także Polska. Wyrazem tego jest stawianie jako alternatywnych do integracji europejskiej zupełnych miraży polityczno-strategicznym w postaci np. tzw. Międzymorza lub Trójmorza. Ryzykiem w postaci przyspieszenia rozpadu UE jest liczenie na ewentualność wsparcia takiej fatamorgany polityczno-strategicznym przez USA.

W sumie UE przeszła długą drogę w stopniowym, choć powolnym rozwijaniu się jako strategiczny podmiot w dziedzinie bezpieczeństwa (Koziej 2017d). Jej unikatowy charakter pozwalał do tej pory znajdować wyjścia z wielu trudnych sytuacji. Można więc zakładać, że poradzi sobie i w dzisiejszych warunkach, mimo... Brexitu, kryzysu migracyjnego, presji terrorystycznej, ryzyk w relacjach transatlantyckich, czy też wyzwań i zagrożeń zewnętrznych, w tym na południowej flance, a zwłaszcza mimo nowej zimnej wojny narzuconej Zachodowi przez Rosję. Wydaje się zatem, że najgorszy scenariusz, jakim byłoby załamanie się bezpieczeństwa europejskiego, jest najmniej prawdopodobny.

Zobaczmy w praktyce, czy np. uruchomiony właśnie projekt PESCO potwierdzi takie optymistyczne przypuszczenie? Należało będzie uważnie śledzić jego wdrażanie (Fiot et al. 2017). Ponadto szczególnym warunkiem skutecznego działania UE w sprawach bezpieczeństwa jest zbudowanie systemowych mechanizmów współpracy z NATO, wręcz stworzenie swoistego euroatlantyckiego tandemu bezpieczeństwa NATO-UE (Koziej 2016e).

### **c) Scenariusze sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej**

Ogólna analiza warunków bezpieczeństwa w obszarze euroatlantyckim pozwala sformułować trzy generalne scenariusze co do miejsca i roli w nim regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Zależą one od tego, czy w nadchodzących latach główną tendencją będzie nasilanie się neozimnowojennej konfrontacji między Rosją i Zachodem, czy też poszukiwanie sposobu jej łagodzenia i „odmrażania” stanu obecnego (Samuel et al., 2018).

W pierwszym scenariuszu wzrostu konfrontacji nezoimnowojennej Europa Środkowo-Wschodnia odgrywałaby rolę tarczy dla Zachodu, hamulca rosyjskiej presji, owego – wspomnianego na początku – korka, utrzymującego „dżin neozimnowojennych zagrożeń” w butelce rosyjskiej. Idzie tu zwłaszcza o neutralizowanie i redukcję presji i zagrożeń agresją na kraje bałtyckie: Litwę, Łotwę i Estonię. Oznacza to utrzymywanie i demonstrowanie sojuszniczych zdolności odstraszenia zarówno przed agresją „aterytorialną”, poniżej progu otwartej, regularnej wojny, jak i ograniczoną agresją terytorialną, pod parasolem szantażu użyciem taktycznej broni nuklearnej (doktryna deeskalacji nuklearnej).

Szczególną rolę hamulca powinna odgrywać także realna i prezentowana wyraźnie opcja uderzenia odwetowego na Obwód Kaliningradzki, przy gwarantowaniu utrzymania tzw. „wrót suwalskich”, zapewniających lądową łączność operacyjną krajów bałtyckich przez Polskę z pozostałymi krajami NATO. Trzymanie nogi we wrotach suwalskich oraz lassa na szyi Obwodu Kaliningradzkiego to istotny element odstraszenia Rosji przed agresją na kraje bałtyckie i tym samym utrzymywania stabilności strategicznej w Europie. Taki scenariusz oznaczałby potrzebę dalszego wzmocnienia strategicznego tego regionu: rozbudowy infrastruktury obronnej i zwiększania oraz utrwalać obecności wojsk sojuszniczych. Same kraje tego regionu siłą rzeczy podlegałyby coraz większej militaryzacji.

Drugi scenariusz to pełne przekształcenie się Europy Środkowo-Wschodniej w polityczno-strategiczny bufor między Rosją i Zachodem, w region, w którym przenikają się wpływy zarówno Zachodu, jak i Rosji. Mogłoby do tego dojść tylko w przypadku wewnętrznego załamania się dwóch obecnych struktur świata zachodniego w ich dotychczasowej roli, tj. NATO i Unii Europejskiej. NATO mogłoby upaść np. w wyniku wycofania się USA z Europy, a Unia Europejska mogłaby rozpaść się na części o tzw. różnej prędkości integracyjnej. W takim przypadku krajom środkowoeuropejskim mogłoby grozić wpadnięcie w szarą strefę bezpieczeństwa z mocnymi wpływami w niej Rosji. Wydaje się, że wystąpienie obydwu powyższych warunków jednocześnie – rozpad NATO i UE – jest mało prawdopodobne i tym samym ten „czarny scenariusz” dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej również.

Trzeci scenariusz to poświęcenie przez Zachód jakiejś części interesów w regionie Europy Środkowo-Wschodniej na ołtarzu odwrócenia konfrontacji i poszukiwania nowego odprężenia w stosunkach z Rosją, potrzebnego dla realizacji innych ważnych interesów (na Bliskim Wschodzie lub w Azji) (O’Hanlon 2017). Byłaby to wspomniana we wstępie „Jałta II”, miękka odmiana porozumień jałtańskich o podziale stref wpływów w Europie. Mogłoby to przyjąć zwłaszcza postać mniejszej lub większej „demilitaryzacji” wschodniej flanki NATO i UE przez USA i kraje Europy Zachodniej. Oznaczałoby to cichą i wstydliwą zgodę na istnienie w NATO krajów „drugiej kategorii”, a w UE – krajów peryferyjnych o „mniejszej prędkości” i tym samym zgodę na częściowe uwzględnienie interesów Rosji w tym regionie.

Jak widać we wszystkich tych scenariuszach region Europy Środkowo-Wschodniej jest bardzo wrażliwy na kształtowanie się relacji między Zachodem



i Rosją. Może być zarówno ważnym dla Zachodu czynnikiem powstrzymywania Rosji w warunkach neozimnowojennej konfrontacji, jak i przedmiotem przetargu na drodze do „zgniętego kompromisu”, nie mówiąc już o najbardziej dramatycznej opcji – tj. zostania główną ofiarą rozpadu struktur euroatlantyckich. Stawia to szczególne wymagania wobec przewidywań i prowadzenia aktywnej polityki przez kraje tego regionu, aby minimalizować ryzyka złych scenariuszy.

\* \* \*

Podejmując próbę syntezy różnych scenariuszy „sektorowych” można przewidywać, że jeśli Zachód, a zwłaszcza NATO we współpracy z UE<sup>16</sup>, wypracuje i wiarygodnie zaprezentuje koncepcyjną odpowiedź na neozimnowojenne warunki konfrontacji narzucone przez Rosję, moglibyśmy mieć do czynienia ze względnie ustabilizowanym przebiegiem rywalizacji w relacjach Rosja – NATO. Idzie tu zwłaszcza o zneutralizowanie doktryny „deeskalacji nuklearnej”: np. przez modernizację techniczną potencjału nuklearnego i odnowienie doktryny nuklearnej, w tym poszerzenie programu „nuclear sharing” w ramach NATO, włącznie z szerszym zaangażowaniem się weń krajów granicznych na wschodniej flance (Koziej 2016f). Ale musiałoby także nastąpić praktyczne uwiarygodnienie determinacji sojuszu w obronie państw bałtyckich przed konwencjonalną agresją, zarówno klasyczną, jak i hybrydową: np. przez rozbudowę stałej obecności wielonarodowych sił NATO na wschodniej flance, zdecydowane zwiększenie zdolności do neutralizowania rosyjskiego oraz wzmocnienie własnego potencjału antydostępnościowego (A2/AD) w tym regionie, duże manewry z szybkim przerzucaniem wojsk USA do Europy. Takie kontradziałania NATO osłabiłyby kalkulacje rosyjskie co do szansy osłony ewentualnych ograniczonych i hybrydowych interwencji na terytorium sojuszu. Ryzyka przekroczenia przez Rosję progu bezpośrednich starć zbrojnych w warunkach nowej zimnej wojny byłyby mniejsze.

Jeśli zaś Zachód nie będzie w stanie podjąć skutecznych kontradziałania, to Rosja uwierzy w sens podejmowania bardziej ryzykownych kroków, co wprowadzi czynnik destabilizacji do neozimnowojennych relacji w Europie, zwłaszcza na jej wschodnich rubieżach.

Na dziś obydwa scenariusze, stabilizacyjny i destabilizacyjny, wydają się być w miarę jednakowo prawdopodobne.

## **Bibliografia**

*A Human Security Doctrine for Europe. The Barcelona Report of the Study Group on Europe's Security Capabilities*, (2004), 15.09.2004.

Aleksandrowicz T.R., (2016), *Podstawy walki informacyjnej*, Editions Spotkania, Warszawa.

---

<sup>16</sup> Szerokie naświetlenie warunków i wyzwań stojących przed euroatlantyckim systemem bezpieczeństwa – patrz (Fiszer 2013; Koziej 2017e, s. 35-62).

- As Delivered by Secretary of Defense Ash Carter*, (2018), [online], Washington, D.C., Oct. 28, 2016, <https://www.defense.gov/News/Speeches/Speech-View/Article/990315/remarks-on-the-path-to-an-innovative-future-for-defense-csis-third-offset-strat/>, dostęp 30.04.2018.
- Assessing the Conventional Force Imbalance in Europe: Implications for Countering Russian Local Superiority*, RAND Corporation, Santa Monica 2018.
- Balcerowicz B., (2002), *Pokój i „nie-pokój” na progu XXI wieku*, Warszawa 2002.
- Banasik M., (2018), *Wojna hybrydowa i jej konsekwencje dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego*, DIFIN, Warszawa.
- Bartels H.P., A.M. Kellner, U. Optenhogel, (2017), *Strategic Autonomy and the Defence of Europe*, DIETZ, Bonn.
- Bildt C., R. Sikorski, (2010), *Next, the Tactical Nukes* [online], “New York Times”, February 1, 2010, [https://www.nytimes.com/2010/02/02/opinion/02iht-edbildt.html?\\_r=0](https://www.nytimes.com/2010/02/02/opinion/02iht-edbildt.html?_r=0), dostęp 30.04.2018.
- Blackwill R.D., P. H. Gordon, (2018), *Containing Russia, How to Respond to Moscow’s Intervention in U.S. Democracy and Growing Geopolitical Challenge* [online], Council on Foreign Relations, Council Special Report, No. 80, January 2018, [https://www.cfr.org/sites/default/files/report\\_pdf/CSR80\\_BlackwillGordon\\_ContainingRussia.pdf](https://www.cfr.org/sites/default/files/report_pdf/CSR80_BlackwillGordon_ContainingRussia.pdf), dostęp 30.04.2018.
- Bógdał-Brzezińska A., M.F. Gawrycki, (2003), *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa.
- Brzeziński Z., (1990), *Plan gry USA-ZSRR*, Nowe Wydawnictwo Polskie, Warszawa.
- Brzeziński Z., (1997), *Wielka szachownica*, Świat Książki, Warszawa.
- Clausewitz C., (1995), *O wojnie*, Wydawnictwo TEST, Lublin.
- Fiott D., A. Missiroli, T. Tardy, (2017), *Permanent Structured Cooperation: What’s in a Name?* [online], EU Institute for Security Studies, Paris 2017; [https://www.iss.europa.eu/sites/default/files/EUISSFiles/CP\\_142\\_ONLINE.pdf](https://www.iss.europa.eu/sites/default/files/EUISSFiles/CP_142_ONLINE.pdf), dostęp 30.04.2018.
- Fiszer J. M., (red.), (2013), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, ISP PAN, Warszawa.
- Freedman L., (2017), *The Future of War. A History*, Penguin Random House.
- Kamieński Ł., (2009), *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Kissinger H., (2017), *Porządek światowy*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Kleer J., (2017), *Globalizacja – I i II etap rozwoju*, [w:] *Globalizacja, integracja europejska a suwerenność państwa*, red. naukowa J. Wilkin, PAN Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa.

- Koziej S., (2009), Zmiany w strategii i taktyce wojskowej w pozimnowojennych kryzysach i konfliktach zbrojnych, [w:] *Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej: dylematy prawa i polityki*, red. nauk. J. Kranz, IW EuroPrawo, Warszawa.
- Koziej S., (2011), Teoria sztuki wojennej, Wyd. BELLONA, Warszawa.
- Koziej S., (2016g), *Rozmowy o bezpieczeństwie* [online], Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2016, [https://www.lazarski.pl/fileadmin/user\\_upload/oficyna/ksiazki/Rozmowy\\_o\\_bezpieczenstwie\\_Koziej.pdf](https://www.lazarski.pl/fileadmin/user_upload/oficyna/ksiazki/Rozmowy_o_bezpieczenstwie_Koziej.pdf), dostęp 30.04.2018.
- Koziej S., (2016a), *Strategiczna odporność kraju i rola w niej podmiotów niepaństwowych*, „Krytyka Prawa”, Akademia Leona Koźmińskiego, tom 8, nr 1/2016.
- Koziej S., (2016h), Nowa jakość bezpieczeństwa na progu XXI wieku, [w:] S. Koziej, *Rozważania o bezpieczeństwie* [online], Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2016, [https://www.lazarski.pl/fileadmin/user\\_upload/oficyna/O\\_bezpieczenstwie\\_narodowym\\_Polski\\_okladka.pdf](https://www.lazarski.pl/fileadmin/user_upload/oficyna/O_bezpieczenstwie_narodowym_Polski_okladka.pdf), dostęp 30.04.2018.
- Koziej S., (2016b) *Hybrydowa zimna wojna w Europie* [online], Pułaski Policy Papers, Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego, Fundacja im. K. Pułaskiego, Warszawa 5.09.2016 r., [http://pulaski.pl/wp-content/uploads/2015/02/Pulaski\\_Policy\\_Papers\\_Nr\\_20\\_16.pdf](http://pulaski.pl/wp-content/uploads/2015/02/Pulaski_Policy_Papers_Nr_20_16.pdf), dostęp 30.04.2018.
- Koziej S., (2016c) *Kwadryga zagrożeń i wyzwań dla bezpieczeństwa europejskiego*, [w:] *Zagrożenia i wyzwania bezpieczeństwa współczesnego świata*, red. I. Oleksiewicz, K. Stępień, Wydawnictwo Rambler.
- Koziej S., (2016d), *No Rest for NATO Strategists* [online], Geopolitical Intelligence Services, 14 November 2016, <https://www.gisreportsonline.com/no-rest-for-nato-strategists,defense,2043.html> , dostęp 30.04.2018.
- Koziej S., (2016e), *Next step for EU and NATO: a security tandem* [online], Geopolitical Intelligence Services, 14.12.2016; <https://www.gisreportsonline.com/next-step-for-eu-and-nato-a-security-tandem,defense,2076.html> , dostęp 30.04.2018.
- Koziej S., (2016f), *NATO summit responds to Russia's hybrid cold war* [online], Geopolitical Intelligence Services Report, 12 July 2016, <https://www.gisreportsonline.com/nato-summit-responds-to-russias-hybrid-cold-war,defense,1916.html> , dostęp 30.04.2018.
- Koziej S., (2017a) *Studia o bezpieczeństwie*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa.
- Koziej S., (2017b) *Russia writes new rules for post-Cold War rivalry with NATO* [online], Portal GEOPOLITICAL INTELLIGENCE SERVICES, 6 September 2017, <https://www.gisreportsonline.com/russia-writes-new-rules-for-post-cold-war-rivalry-with-nato,defense,2315,report.html>,dostęp 30.04.2018.

- Koziej S., (2017c) *Strategiczne wnioski z manewrów Zapał 2017: budowa przez Rosję „bezpiecznika” w neozimnowojennej grze z Zachodem* [online], „Pułaski Policy Papers, Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego”, Fundacja im. K. Pułaskiego, Warszawa 21.09.2017 r. [https://pulaski.pl/wp-content/uploads/2017/09/Pulaski\\_Policy\\_Papers\\_Nr\\_19\\_17.pdf](https://pulaski.pl/wp-content/uploads/2017/09/Pulaski_Policy_Papers_Nr_19_17.pdf), dostęp 30.04.2018.
- Koziej S., (2017d), *Strategia globalna UE: szanse i dalsze wyzwania wdrożeniowe* [online], „Pułaski Policy Papers, Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego”, 7.02.2017 r.; [http://koziej.pl/wp-content/uploads/2017/02/SG-UE-Pulaski\\_Policy\\_Papers\\_Nr\\_3\\_17.pdf](http://koziej.pl/wp-content/uploads/2017/02/SG-UE-Pulaski_Policy_Papers_Nr_3_17.pdf), dostęp 30.04.2018.
- Koziej S., (2017e), *Strategic Dilemmas of NATO and the EU. The Main Pillars of Euro-Atlantic Security*, [in:] *A Transatlantic or European Perspective of World Affairs: NATO and the European Union Towards Problems of international Security in the 21st Century*, ed. A. Podraza, BIBLIOTECA BENJAMIN FRANKLIN.
- Koziej S., (2018), *Scenariusze obrony Europy*, „Wszystko co najważniejsze”, 2018, nr 3.
- Koziej S., A. Brzozowski, (2015), *Nauki o bezpieczeństwie: potrzeby i oczekiwania praktyki bezpieczeństwa narodowego*, [w:] *Tożsamość nauk o bezpieczeństwie*, red. naukowa S. Sulowski, Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Kroenig M., *A Strategy for Deterring Russian Nuclear De-Escalation Strikes* [online], Atlantic Council, April 2018; [http://www.atlanticcouncil.org/images/Nuclear\\_Strategy\\_WEB.pdf](http://www.atlanticcouncil.org/images/Nuclear_Strategy_WEB.pdf), dostęp 30.04.2018.
- Kulesza Ł., (2018), *Envisioning a Russia-NATO Conflict: Implications for Deterrence Stability* [online], ELN, February 2018; <https://www.europeanleadershipnetwork.org/wp-content/uploads/2018/02/180213-Envisioning-a-Russia-NATO-Conflict.pdf>, dostęp 30.04.2018.
- Kuźniar R., (2000), *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy Międzynarodowe” 2000, nr 1.
- Lakomy M., (2015), *Cyberprzestrzeń jako nowy wymiar rywalizacji i współpracy państw*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Łoś R., (2017), *Soft power we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Lucas E., (2008), *Nowa zimna wojna. Jak Kreml zagraża Rosji i Zachodowi*, DW REBIS, Poznań.
- Madej M. (red.), (2017), *Wojny Zachodu*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- McNamara R.S., (2005), *Apocalypse Soon*, “Foreign Policy”, May/June 2005. Tłumaczenie (*Apokalipsa lada dzień*) w: “Gazeta Wyborcza” z 28-29 maja 2005 r.
- Modern Political Warfare: Current Practices and Possible Responses* [online], RAND Corporation, Santa Monica, April 07, 2018; [https://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/research\\_reports/RR1700/RR1772/RAND\\_RR1772.pdf](https://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/research_reports/RR1700/RR1772/RAND_RR1772.pdf), dostęp 30.04.2018.

- Necas P., (2004), *Beyond Tradition: A New Strategic Concept for NATO*, “Research Paper”, NATO Defense College, Rome, September 2004.
- Nuclear Posture Review*, (2018), [online], Office of the Secretary of Defense, February 2018, <https://media.defense.gov/2018/Feb/02/2001872886/-1/-1/1/2018-NUCLEAR-POSTURE-REVIEW-FINAL-REPORT.PDF>, dostęp 30.04.2018.
- O'Hanlon M.E., (2017), *Beyond NATO: A New Security Architecture for Eastern Europe* [online], Brookings Institution, Washington, D.C., 2017; [https://www.brookings.edu/wp-content/uploads/2017/06/full-text\\_-beyond-nato.pdf](https://www.brookings.edu/wp-content/uploads/2017/06/full-text_-beyond-nato.pdf), dostęp 30.04.2018.
- Pacek B., (2018), *Wojna hybrydowa na Ukrainie*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa.
- Persson G., *Russian Military Capability in a Ten-Year Perspective – 2016* [online], FOI, Stockholm, December 2016; <https://www.foi.se/report-search/pdf?fileName=D%3A%5CReportSearch%5CFiles%5C5fa9f89b-8136-4b15-9aaf-1d227aee90a0.pdf>, dostęp 30.04.2018.
- Reflection Paper on the Future of European Defence*, European Commission COM(2017) 315 of 7 June 2017 [online], [https://ec.europa.eu/commission/sites/beta-political/files/reflection-paper-defence\\_en\\_1.pdf](https://ec.europa.eu/commission/sites/beta-political/files/reflection-paper-defence_en_1.pdf), dostęp 30.04.2018.
- Remarks on „The Path to an Innovative Future for Defense”* (CSIS Third Offset Strategy Conference).
- Ross A., (2017), *The Industries of the Future*, Simon&Schuster, London.
- Samuel Ch., A. Demus, J. Shapiro, (2018), *Getting Out from „In-Between”’: Perspectives on the Regional Order in Post-Soviet Europe and Eurasia*, RAND Corporation, Santa Monica.
- Samuelson R., (2004), *Nuclear Nightmare*, “Washington Post”, October 20, 2004.
- Sokolski H.D. (ed.), (2004), *Getting MAD: nuclear mutual assured destruction, its origins and practice*, Strategic Studies Institute, U.S. Army War College, November 2004.
- Summary of the 2018 National Defense Strategy of the United State of America: Sharpening the American Military’s Competitive Edge*, (2018), [online], <https://www.defense.gov/Portals/1/Documents/pubs/2018-National-Defense-Strategy-Summary.pdf>, dostęp 30.04.2018.
- Sun Tzu, (2005), *Sztuka wojny*, Wydawnictwo HELION, Gliwice.
- Toffler A., (1985), *Trzecia fala*, PIW, Warszawa 1985.
- Toffler A., Toffler H., (1977), *Wojna i antywojna*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa.
- Weiman G., (2004), *Cyberterrorism. How Real Is the Threat*, United States Institute of Peace, Washington, May 2004.

- White S.R., Jr., (2017), *Closer than You Think: The Implications of the Third Offset Strategy for the U.S. Army* [online], Strategic Studies Institute and U.S. Army War College Press, October 2017; <http://ssi.armywarcollege.edu/pubs/download.cfm?q=1371>, dostęp 30.04.2018.
- Wrzosek M., (2018), *Wojny przyszłości. Doktryna, technika, operacje militarne*, FRONDA, Warszawa.
- Wystąpienie Vladimira Putina na konferencji w Monachium w sprawie polityki bezpieczeństwa, (2007), [online], 10 lutego 2007 r., [https://poland.mid.ru/web/polska\\_pl/mowa-niezalezna/-/asset\\_publisher/Ja7DzAjoASv1/content/id/9249491](https://poland.mid.ru/web/polska_pl/mowa-niezalezna/-/asset_publisher/Ja7DzAjoASv1/content/id/9249491), dostęp 30.04.2018
- Żebrowski A., (2016), *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Послание Президента Федеральному Собранию* (2018), [online], 1 марта 2018 года, <http://www.kremlin.ru/events/president/news/56957>, dostęp 30.04.2018